

## **Powszechna Deklaracja Praw Człowieka – aktualność pewnego trudnego kompromisu<sup>1</sup>**

Kiedy dyskutuje się o Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka (dalej: PDPCz), zwłaszcza przy okazji różnego rodzaju okrągłych rocznic, to najczęściej towarzyszy temu pewien patos idyllicznego obrazu: oto mamy wreszcie dokument będący uznaniem dla powszechnie obowiązującej i uniwersalnej humanistycznej aksjologii. W tym opracowaniu nie chcemy zbyt gwałtownie burzyć tego wizerunku, spróbujemy go tylko trochę zrationalizować i urealnić w perspektywie filozoficzno-prawnej. Przy bliższym oglądzie okazuje się bowiem, że do przyjęcia takiego stanowiska powinna nas skłaniać zarówno historia powstawania PDPCz, jak i współczesna dyskusja wokół praw człowieka. Wydaje się, że rezygnacja z nadmiernego aprioryzmu aksjologicznego może wyjść tylko na dobre implementacji tego fundamentalnego dla całej ludzkości dokumentu.

Na początku nowego milenium Peter R. Baehr, nestor holenderskiej nauki prawa międzynarodowego w zakresie praw człowieka, podjął próbę określenia podstawowych kontrowersji, wokół których toczy się współczesna światowa debata. Jego zdaniem sprowadzają się one do sześciu podstawowych problemów<sup>2</sup>:

1. uniwersalnego charakteru praw człowieka;
2. znaczenia praw zbiorowych;
3. promocji praw gospodarczych, społecznych i kulturalnych obok praw osobistych i politycznych;
4. znaczenia korporacji transnarodowych;
5. odpowiedzialności za masowe naruszenia praw człowieka;
6. międzynarodowej interwencji w obronie praw człowieka.

<sup>1</sup> Zmieniona i zaktualizowana wersja referatu wygłoszonego z okazji 70. rocznicy uchwalenia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka – w pierwotnej wersji opublikowanego w: *70 lat Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka*, red. M. Florczak-Wątor, M. Kowalski, Kraków 2019, s. 11–29.

<sup>2</sup> P.R. Baehr, *Controversies in the Current International Human Rights Debate*, „Human Rights Review”, October–December 2000, s. 7; bardzo podobnie P. Hayden, który za główne tematy współczesnych dyskusji o filozofii praw człowieka uznaje problemy uniwersalizmu i relatywizmu, mniejszości kulturowych, humanitarnych interwencji, praw kobiet, praw mniejszości seksualnych oraz ochrony środowiska – P. Hayden, *The Philosophy of Human Rights*, St. Paul 2001, s. 369–637.

Ta konstatacja zachowała aktualność do dziś właściwie we wszystkich punktach, ale na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, iż na pierwszym miejscu tej listy umieszczono problem uniwersalizmu praw człowieka. Rzeczywiście, spór pomiędzy zwolennikami etycznego uniwersalizmu i kulturowego relatywizmu ma charakter fundamentalny, a sposób jego rozstrzygnięcia wpływa nie tylko na pojmowanie istoty praw człowieka, lecz także na ich praktyczną implementację. Trzeba też podkreślić, że światowa debata na ten temat ma już długą i dosyć burzliwą historię. Z punktu widzenia uniwersalizmu praw człowieka można ją, w pewnym skrócie, podzielić na trzy etapy:

- uproszczony aprioryzm (od 1945 r. do końca lat 70. XX w.);
- kontestacja uniwersalnych wartości pod hasłem relatywizmu kulturowego (od końca lat 70. do połowy lat 90. XX w.);
- weryfikacja stanowisk i poszukiwanie konsensusu pomiędzy uniwersalizmem i relatywizmem (od końca lat 90. XX w. do chwili obecnej)<sup>3</sup>.

## 1. Uniwersalizm *contra* relatywizm

Problem charakteru praw człowieka zdominował większość współczesnych intelektualnych sporów, jak np. w filozofii politycznej – pomiędzy liberalizmem i komunitaryzmem, w filozofii prawa – pomiędzy pozytywizmem i niepozytywizmem, w etyce – pomiędzy uniwersalizmem i relatywizmem. Z punktu widzenia przyszłości międzynarodowej ochrony praw człowieka szczególne znaczenie ma zwłaszcza ostatni z nich. W nauce światowej ożywiona dyskusja nad problemem uniwersalizmu/relatywizmu praw człowieka rozpoczęła się w latach 80. i swoje apogeum osiągnęła w połowie lat 90. XX w., zwłaszcza w trakcie Wiedeńskiej Konferencji Praw Człowieka w 1993 r., i głównie w związku z tzw. wartościami azjatyckimi<sup>4</sup>. W tych debatach brali i biorą udział prawie wszyscy wybitni współcześni etycy, filozofowie, politolodzy, prawnicy, socjologowie – Robert Alexy, Philip Alston, Noam Chomsky, Jack Donnelly, Francis Fukuyama, Johan Galtung, Amy Gutmann, Jürgen Habermas, Rhoda Howard, Otfried Höffe, Samuel P. Huntington, Alasdair MacIntyre, Wolfgang Kersting, Martha Nussbaum, John Rawls, Richard Rorty, Michael Sandel, Amartya Sen, Charles Taylor czy Michael Walzer, by wymienić tylko niektórych i tylko tytułem przykładu. Te nazwiska świadczą nie tylko formalnie, że problem jest istotnie poważny, a sposób jego rozwiązania może mieć daleko idące konsekwencje praktyczne. Jest także inna charakterystyczna cecha tego przykładowego wyliczenia – otóż wskazałem wyłącznie na myślicieli reprezentujących szeroko pojętą kulturę zachodnią (lub przynajmniej z nią

<sup>3</sup> W literaturze światowej zapanowała zresztą swoista moda na „ponowne przemyślenie” (*rethinking*) praw człowieka – por. np. *Rethinking Human Rights. Critical Approaches to International Politics*, ed. D. Chandler, New York 2002; A. Belden Fields, *Rethinking Human Rights for the New Millennium*, New York 2003.

<sup>4</sup> W literaturze polskiej na ten temat por. zwłaszcza R. Kuźniar, *Prawa człowieka. Prawo, instytucje, stosunki międzynarodowe*, wyd. 3 uzup., Warszawa 2004.

powiązanych), tymczasem spór o uniwersalizm praw człowieka ma charakter dyskusji międzycywilizacyjnej i biorą w nim udział także uczeni ze świata Islamu, Afryki Subsaharyjskiej czy Dalekiego Wschodu. To tylko potęguje jeszcze stopień złożoności problemu, ponieważ zgody co do sposobu pojmowania lub wręcz akceptacji uniwersalizmu/relatywizmu praw człowieka nie ma nie tylko w wymiarze interkulturowym, lecz także w ramach pozornie homogenicznej formacji myślowej Zachodu. Jak pisze J. Habermas, ta intelektualna debata ma charakter nie tylko międzycywilizacyjny, ale jest też sporem „Zachodu z samym sobą”<sup>5</sup>.

W ostatnich latach ta ogólnoświatowa dyskusja straciła nieco swój pierwotny impet<sup>6</sup>, co nie pozostawało bez związku z atakiem terrorystycznym z 11 września 2001 r. i ogłoszeniem światowej wojny z terroryzmem. Subtelne rozważania filozoficzne o uniwersalizmie bądź relatywizmie praw człowieka usunęły się wówczas nieco w cień, natomiast na pierwszy plan wyszła kwestia legalności i legitymizacji akcji zbrojnej podjętej w celu powstrzymania masowych naruszeń praw człowieka. W literaturze sprawa relacji pomiędzy wojną z terroryzmem a humanitarną interwencją nie jest jednoznaczna. Z jednej bowiem strony próbuje się tworzyć paralele pomiędzy wojną prewencyjną a humanitarną interwencją na tle tradycji tzw. wojny słusznej, z drugiej natomiast strony pojawia się coraz częściej pytanie, czy światowa wojna z terroryzmem nie oznacza końca epoki „czystej” humanitarnej interwencji, skoro motywy humanitarne są wypierane przez cele strategicznego narodowego i międzynarodowego bezpieczeństwa (zob. Afganistan, Irak, Libia, Syria)<sup>7</sup>. Tak czy inaczej, przynajmniej przez jakiś czas obserwowano z pewnością swoisty renesans doktryny *bellum justum*, tym razem w formie określanej niekiedy w literaturze mianem *bellum americanarum*<sup>8</sup>.

<sup>5</sup> J. Habermas, *Zur Legitimation durch Menschenrechte* [w:] *Das Recht der Republik*, hrsg. H. Brunkhorst, P. Niesen, Frankfurt a. Main 1999, s. 386.

<sup>6</sup> Mimo to problem uniwersalizmu praw człowieka stale cieszy się zainteresowaniem ze strony nauki – por. zwłaszcza obszerną monografię E. Brems, *Human Rights: Universality and Diversity*, The Hague–Boston–London 2001; zob. także S. Caney, *Justice Beyond Borders. A Global Political Theory*, Oxford 2005, zwłaszcza s. 25–62 oraz W.J. Talbott, *Which Rights Should Be Universal?*, Oxford 2005, *passim*. Jest to o tyle zrozumiałe i oczywiste, że właściwie cała retoryka praw człowieka opiera się na założeniu istnienia obiektywnych, uniwersalnych wartości – R. Trigg, *Morality Matters*, Malden 2005, s. 135: „Much modern rethoric about human rights presupposes the existence of objective moral standards”.

<sup>7</sup> Por. G.R. Lucas, *The Role of the „International Community” in Just War Tradition – Confronting the Challenges of Humanitarian Intervention and Preemptive War*, „Journal of Military Ethics” 2003, vol. 2, no. 2, s. 122–144; Sung-han Kim, *The End of Humanitarian Intervention?*, „Orbis – A Journal of World Affairs”, Fall 2003, s. 721–736; T.G. Weiss, *The Sunset of Humanitarian Intervention? The Responsibility to Protect in the Unipolar Era*, „Security Dialogue” 2004, vol. 35, no. 2, s. 135–153.

<sup>8</sup> Tak np. M.N. Schmitt, *Bellum Americanarum Revisited: U.S. Security Strategy and the Jus ad Bellum*, „Military Law Review” 2003, vol. 176, s. 364–421.

## 2. Afilozoficzność praw człowieka?

Z punktu widzenia rozwoju międzynarodowej ochrony praw człowieka po 1945 r., a zwłaszcza genezy podstawowego dokumentu ideowego, jakim była PDPCz, mamy więc do czynienia z pewnym historycznym paradoksem. Pierwotnie odwołanie się do uniwersalnego charakteru przyrodzonych i niezbywalnych praw jednostki nawiązywało do okrutnych doświadczeń drugiej wojny światowej i posiadało charakter zdecydowanie antywojenny, współcześnie natomiast wpisuje się w retorykę prointerwencyjną, jeśli nie wręcz prowojenną. Warto więc, jak sądzę, przyrzeć się nieco bliżej historii powstania PDPCz i jej ideowo-politycznym źródłom<sup>9</sup>. Szczególnie interesująca może być w tym kontekście próba odpowiedzi na pytanie, czy spory prowadzone w procesie powstawania tego dokumentu upoważniają zgodnie z jego nazwą<sup>10</sup> do konstruowania uniwersalnej koncepcji praw człowieka, czy też wręcz przeciwnie i wbrew tej nazwie – rację mają zwolennicy relatywizmu kulturowego i etycznego.

Rzecz jest o tyle istotna, że współczesne kontrowersje na linii uniwersalizm – relatywizm toczą się w dużej mierze wokół treści PDPCz, ale jednocześnie bardzo często całkowicie abstrahują od historii powstania tego dokumentu. Ten swoisty „ahistoryzm” argumentacji powoduje, że zarówno etyczny aprioryzm uniwersalistów, jak i zarzuty kulturowego imperializmu ze strony relatywistów nie są do końca uzasadnione w kontekście faktów towarzyszących uchwaleniu omawianego dokumentu. Micheline R. Ishay, autorka najnowszej monografii poświęconej historii praw człowieka od czasów starożytnych aż do epoki globalizacji<sup>11</sup>, słusznie zwraca uwagę, że współczesne spory wokół praw człowieka mają swoje głębokie źródła historyczne i dotyczą sześciu podstawowych problemów: źródeł praw człowieka, dziedzictwa oświecenia, dziedzictwa socjalizmu, uniwersalizmu i relatywizmu, bezpieczeństwa międzynarodowego, wpływu globalizacji<sup>12</sup>. Większość z tych kontrowersji wpisuje się w genezę PDPCz – wbrew wszelkim pozorom i obiegowym opiniom na ten temat PDPCz jest z tego punktu widzenia bardzo eklektyczna, ale w pozytywnym znaczeniu tego słowa, ponieważ na jej treść wpłynęła nie tylko oświeceniowa tradycja Zachodu, lecz także inne koncepcje, jak np. latynoamerykański socjalizm, katolicki personalizm, ideologia antykolonialna czy nawet idee rodzącego się feminizmu. René Cassin przedstawiał później PDPCz

<sup>9</sup> Trzeba przyznać, że historia powstania PDPCz przeżywa w ostatnich latach renesans zainteresowania, zwłaszcza w anglojęzycznej literaturze przedmiotu – por. np. M.A. Glendon, *A World Made New: Eleanor Roosevelt and the Universal Declaration of Human Rights*, New York 2002; P.G. Lauren, *The Evolution of International Human Rights. Visions Seen*, Philadelphia 1998; J. Morsink, *The Universal Declaration of Human Rights: Origins, Drafting, and Intent*, Philadelphia 1999 oraz *idem*, *Inherent Human Rights. Philosophical Roots of the Universal Declaration*, Philadelphia 2009.

<sup>10</sup> Zwróćmy uwagę na pewną nieścisłość w polskim tłumaczeniu nazwy – *Universal Declaration* przełożono bowiem jako „Powszechna Deklaracja”, a nie „Uniwersalna Deklaracja”; problem jest istotny, ponieważ w semantyce języka polskiego przymiotniki „powszechny” i „uniwersalny” mogą mieć różne znaczenia.

<sup>11</sup> M.R. Ishay, *The History of Human Rights from Ancient Times to the Globalization Era*, Berkeley 2004.

<sup>12</sup> M.R. Ishay, *What are human rights? Six historical controversies*, „Journal of Human Rights” 2004, vol. 3, no. 3, s. 359–371.

w obrazowej formie frontonu świątyni: podstawę budowli stanowią podstawowe zasady godności, wolności, równości i braterstwa (art. 1–2); schody tej budowli (preambuła) prowadzą do wejścia opartego na czterech kolumnach – są to odpowiednio gwarancje życia, wolności, praw osobistych i bezpieczeństwa (art. 3–11), prawa w społeczeństwie obywatelskim (art. 12–17), prawa we wspólnocie politycznej (art. 18–21) oraz prawa ekonomiczne, społeczne i kulturalne (art. 22–27); całość zwieńczona jest normami symbolizującymi obowiązki, ograniczenia i porządek (art. 28–30)<sup>13</sup>.

Rozwiązywanie sporu uniwersalizm – relatywizm jest możliwe tylko na gruncie tzw. częściowego konsensusu (*overlapping consensus*) w rozumieniu J. Rawlsa<sup>14</sup>. Znany amerykański teoretyk praw człowieka J. Donnelly proponuje w związku z tym przyjęcie koncepcji „relatywnego uniwersalizmu”. Jego zdaniem jest moralnym absurdem kwestionowanie postępowego i uniwersalnego charakteru myśli oświeceniowej tylko dlatego, że miała ona zachodni rodowód. Równie absurdalne jest jednak także podawanie w wątpliwość faktycznego charakteru pluralizmu i relatywizmu kulturowego<sup>15</sup>. Względna nierozwiązywalność sporu pomiędzy uniwersalizmem i relatywizmem skłania nawet niektórych autorów<sup>16</sup> do wniosku, że należy być może w ogóle zrezygnować z poszukiwania filozoficznych podstaw praw człowieka i skupić się na ich rzeczywistej implementacji oraz społecznym kontekście ich funkcjonowania. Zwłaszcza wśród prawników można spotkać niekiedy opinie, iż w związku z pozytywizacją ideału praw jednostki „jedną z cech charakterystycznych współczesnego rozwoju praw człowieka zarówno na poziomie międzynarodowym, jak i krajowym jest ich swoista afilozoficzność”<sup>17</sup>. Na gruncie PDPCz, widzianej nie tylko z dzisiejszej perspektywy, ale i z punktu widzenia historii tego dokumentu, takie stanowisko nie wydaje się uzasadnione. Określenie jasnych filozoficznych podstaw praw człowieka może przyczynić się do ich bardziej optymalnej implementacji<sup>18</sup>. Prawnicy koncentrują swoją uwagę przede wszystkim na materialnych i proceduralnych aspektach mechanizmów ochrony praw jednostki, a nie na problemie ich antropologicznych, etycznych, filozoficznych, teologicznych czy nawet politycznych uzasadnień. Innymi słowy – bardziej interesuje ich odpowiedź na pytanie „jak” niż na pytanie „dlaczego”. Tymczasem cała powojenna historia normatywnego rozwoju praw człowieka wydaje się wskazywać, że związek

<sup>13</sup> M.A. Glendon, *A World Made New...*, s. 172.

<sup>14</sup> J. Rawls, *Liberalizm polityczny*, przeł. A. Romaniuk, Warszawa 1998, s. 194–243.

<sup>15</sup> J. Donnelly, *Universal Human Rights in Theory and Practice*, 2<sup>nd</sup> ed., Ithaca–London 2003, s. 89–106; por. także E. Brems, *Reconciling Universality and Diversity in International Human Rights: A Theoretical and Methodological Framework and Its Application in the Context of Islam*, „Human Rights Review”, April–June 2004, s. 5–21.

<sup>16</sup> Tak. np. M. Ignatieff, *Human Rights as Politics and Idolatry*, Princeton 2000 oraz R. Rorty, *Human Rights, Rationality, and Sentimentality* [w:] *On Human Rights. The Oxford Amnesty Lectures 1993*, eds. S. Shue, S. Hurley, New York 2003, s. 111–134.

<sup>17</sup> R. Wieruszewski, *Od praw obywatelskich do praw człowieka – dylematy ewolucji polskiego systemu ochrony praw człowieka*, „Studia Prawnicze” 2002, nr 2(152), s. 15.

<sup>18</sup> Tak ostatnio B. Schaefer, *Human Rights: Problems with Foundationless Approach*, „Social Theory and Practice” 2005, vol. 31, no. 1, s. 27–50; por. także P. Tseng, *Beyond myth and reality on the expedition to the cosmopolitan utopia: The parable of human rights*, „Non-State Actors and International Law” 2002, vol. 2, s. 157–200 oraz specjalny numer „International Law Theory” 2003, vol. 9: *Human Rights*.

między tymi pytaniami ma charakter immanentny i nierozzerwalny. PDPCz jest z tego punktu widzenia dokumentem głęboko filozoficznym i ideowym, co widać szczególnie w jej preambule<sup>19</sup>.

Trzeba przyznać, że twórcy PDPCz byli z tego punktu widzenia w znacznie trudniejszej sytuacji niż obecni teoretycy. Filozofia praw człowieka drugiej połowy lat 40. XX w. powstawała w gruncie rzeczy w pewnej normatywnej próżni, współcześnie natomiast jest nadbudowywana nad rozległym systemem norm, procedur, mechanizmów i instytucji. Równolegle z pracami Komisji Praw Człowieka nad PDPCz UNESCO rozpisało w 1947 r. wśród wybitnych filozofów reprezentujących różne kultury – od Mahatmy Gandhiego, przez Benedetta Crocego i Aldousa Huxleya, aż po Teilharda de Chardina<sup>20</sup> – ankietę w sprawie rozumienia praw człowieka. Jej wyniki były do pewnego stopnia zaskakujące, ponieważ potwierdziły istnienie katalogu wspólnie podzielanych wartości, nawet jeśli nie zawsze opinie ankietowanych były sformułowane w języku praw człowieka (np. Gandhi zaproponował raczej katalog obowiązków)<sup>21</sup>. Powszechnie znana jest odpowiedź, jakiej miał udzielić Jacques Maritain zapytany, w jaki sposób udało się ustalić w tak zróżnicowanym gronie tak daleko idący konsensus: „Zgodziliśmy się co do tych praw pod warunkiem, że nikt nie pytał dlaczego”<sup>22</sup>. Współcześnie, bogatsi o doświadczenia minionego półwiecza w zakresie rozwoju międzynarodowej ochrony praw człowieka i wyposażeni w instrumentarium nowoczesnego dyskursu filozoficznego, nie powinniśmy jednak rezygnować ze stawiania tego pytania, ponieważ ma ono znaczenie fundamentalne w kontekście sporu uniwersalizm – relatywizm. Jednocześnie zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy uniwersalizmu stoją wobec konieczności „przemyślenia praw człowieka na nowe tysiąclecie” (*rethinking human rights for the new millenium*)<sup>23</sup>. Jeśli ta swoista rewizja idei praw człowieka, zarówno w warstwie jej teoretycznego uzasadnienia, jak i faktycznej implementacji, ma przynieść pozytywny rezultat, to należy uwolnić ją od dotychczasowych stereotypów myślowych, komplikujących racjonalny dyskurs i w konsekwencji uniemożliwiających osiągnięcie racjonalnego konsensusu. Zdaniem Kena Bootha dotychczasową debatę utrudniają trzy rodzaje intelektualnej tyranii: czasu teraźniejszego (*the tyranny of present tense*), kultur (*the tyranny of cultures*) i naukowego obiektywizmu (*the tyranny of scientific objectivity*), zafałszowujące rzeczywistość i prowadzące do metodologicznego pomieszania pojęć<sup>24</sup>.

<sup>19</sup> J. van Aggelen, *The Preamble of the United Nations Declaration of Human Rights*, „Denver Journal of International Law and Policy” 2000, vol. 28, no. 2, s. 129–144.

<sup>20</sup> M.A. Glendon, *A World Made New...*, s. 73.

<sup>21</sup> M.A. Glendon, *The Forgotten Crucible: The Latin American Influence on the Universal Human Rights Idea*, „Harvard Human Rights Journal” 2003, vol. 16, s. 30, przyp. 19; por. także Y.K. El-Hage, *Human Rights: A Western Christian Invention?*, „Theological Review” 2004, vol. 25, no. 2, s. 9.

<sup>22</sup> J. Maritain, *Human Rights: Comments and Interpretations*, London 1949, s. 9, cyt. za: Y.K. El-Hage, *Human Rights...*, s. 10 (przyp. 16) – w literaturze polskiej na temat tej wypowiedzi por. J. Hołówka, *Etyka w działaniu*, Warszawa 2001, s. 75.

<sup>23</sup> Tak np. A. Belden Fields, *Rethinking...*

<sup>24</sup> K. Booth, *Three Tyrannies* [w:] *Human Rights in Global Politics*, eds. T. Dunne, N.J. Wheeler, Cambridge 1999, s. 31–70; na podobne uwarunkowania metodologiczne dyskusji zwraca uwagę A. Sen, który

W powszechnej opinii idea praw człowieka była przede wszystkim projektem oświeceniowym. Jednak współczesne poszukiwanie filozoficznego wymiaru tej idei spowodowało, że zaczęto się zastanawiać nad jej możliwym wcześniejszym rodowodem i zakorzenieniem już w tradycji antycznej, zwłaszcza greckiej i rzymskiej. Nie będziemy tutaj z uwagi na ograniczone ramy edytorskie szerzej rozwijać tego problemu, warto jednak przynajmniej wskazać na kilka interesujących pozycji bibliograficznych z ostatnich lat, które podkreślają obecność idei praw człowieka w długiej historii europejskiej i pozaeuropejskiej kultury prawnej<sup>25</sup>.

### 3. Cztery mity

Celem tego artykułu nie jest rozstrzygnięcie podstawowego sporu filozoficznego – „uniwersalizm czy relatywizm praw człowieka”, lecz jedynie prezentacja okoliczności uchwalenia PDPCz, które mogą mieć wpływ na współczesną ocenę jej znaczenia. Nie chodzi mi przy tym o granice i możliwości wykorzystywania tzw. *travaux préparatoires*<sup>26</sup> w celu dokonania historycznej wykładni poszczególnych postanowień i sformułowań dokumentu. Nie tylko dlatego, że PDPCz nie była w sensie formalnym klasycznym traktatem międzynarodowym, lecz jedynie aktem o charakterze niewiążącym. Głównie z tego powodu, że moim zamiarem jest przede wszystkim rekonstrukcja kompromisu osiągniętego przez twórców PDPCz, a zwłaszcza ich stosunek do problemu uniwersalnego charakteru praw człowieka. Okazuje się bowiem, że kwestia ta była przedmiotem kontrowersji już w trakcie prac nad PDPCz. Jeszcze przed formalnym uchwaleniem dokumentu w środowisku amerykańskich antropologów pojawiły się głosy przestrzegające przez zbytnim optymizmem w zakresie konstruowania uniwersalnej ideologii praw człowieka. W 1947 r. Melville Herskovits wyraził następującą opinię w imieniu Amerykańskiego Towarzystwa Antropologicznego: „Wzorce i wartości zależą od kultury, z której się wywodzą – próba formułowania postulatów, które opierają się na przekonaniach lub kodach moralnych jednej kultury, musi w takim stopniu zmniejszać możliwość zastosowania Deklaracji Praw Człowieka do ludzkości jako całości [...]”. Prawa człowieka w XX w. nie mogą być ograniczane przez standardy jednej kultury

---

podejmuje polemikę z trzema rodzajami krytyk pod adresem praw człowieka: krytyką legitymizacji, krytyką koherencji oraz krytyką kulturową (*idem*, *Rozwój i wolność*, przeł. J. Łoziński, Poznań 1999, s. 244 i nn.).

<sup>25</sup> Zob. np. O. Bruns, *Antike Grundlagen der Entstehung moderner Menschenrechte*, Freiburg–München 2018; L. May, *Ancient Legal Thought. Equity, Justice, and Humaneness. From Hammurabi and the Pharaohs to Justinian and the Talmud*, Cambridge 2019; R.U.S. Prasad, *The Origins of Human Rights. Ancient Indian and Greco-Roman Perspectives*, New York 2023; R.H. Sternberg, *The Ancient Greek Roots of Human Rights*, Austin 2021.

<sup>26</sup> Szerzej zob. J. Klabbers, *International Legal Histories: The Declining Importance of Travaux Préparatoires in Treaty Interpretation?*, „Netherlands International Law Review” 2003, vol. 50, no. 3, s. 267–288.

lub dyktowane przez aspiracje jednego narodu. Taki dokument będzie prowadził do frustracji, a nie do realizacji osobowości większości ludzi”<sup>27</sup>.

Biorąc pod uwagę współczesny spór pomiędzy zwolennikami uniwersalizmu i relatywizmu, trzeba przyznać, że były to słowa rzeczywiście prorocze. Powstaje jednak pytanie, czy twórcy PDPCz zbagatelizowali ten problem lub go w ogóle nie dostrzegali, czy też wręcz przeciwnie – wiedzieli o jego istnieniu i doceniali jego znaczenie, a mimo to całkiem świadomie postawili na rozwiązanie etycznego i kulturowego uniwersalizmu. Ergo – czy z punktu widzenia swojej genezy PDPCz spełnia warunki, czy też nie spełnia warunków wspomnianego wyżej „częściowego konsensusu”? Główną tezę niniejszego artykułu jest uznanie, że PDPCz może być płaszczyzną kompromisu w sporze uniwersalizm – relatywizm, ponieważ sama w sobie była efektem ideowego porozumienia pomiędzy reprezentantami różnych kultur i systemów filozoficznych<sup>28</sup>. Z tego punktu widzenia PDPCz nie nadaje się ani na podstawę nieograniczonego uniwersalizmu, ani tym bardziej nie może być częścią argumentacji opartej na zarzutach zachodniego imperializmu wartości. To jasne, że treść praw człowieka wyznaczona jest w dużej mierze społecznym kontekstem ich zastosowania. Steven Lukes napisał swego czasu tekst w formie bajki, w której wyróżnił idealne typy społeczeństw (*Utilitaria*, *Communitaria*, *Proletaria*, *Libertaria* i *Egalitaria*) i wykazał, jak różnie pojmowane mogą być w tych kontekstach prawa człowieka<sup>29</sup>. Nie jest to jednak argument przeciwko uniwersalizmowi praw człowieka, a raczej postulat jego właściwego rozumienia.

Potoczna wiedza na temat okoliczności towarzyszących uchwaleniu PDPCz nie jest jednak wolna od daleko idących uproszczeń. Zdaniem Susan Waltz<sup>30</sup> może je sprowadzić do czterech podstawowych mitów – w każdym z nich, według autorki, tkwi część prawdy, ale jednocześnie przy bliższym oglądzie każdy wymaga historycznej weryfikacji. Dotyczy to wprawdzie obu stron sporu uniwersalizm – relatywizm, ale szczególnie znaczenie ma w odniesieniu do tych głosów, które próbują widzieć w PDPCz przejaw zachodniego imperializmu wartości. Zarówno relatywiści, jak i uniwersaliści, abstrahując od historii i karmiąc się skrajnościami przeciwnika, patrzą na PDPCz tak, jak chcieliby ją widzieć, a nie tak, jak ją widzieć powinni z punktu widzenia jej genezy. Prowadzone w ostatnich latach badania, także archiwalne, nad historią powstania PDPCz pozwalają spojrzeć na treść i ducha tego dokumentu w zupełnie innym świetle.

<sup>27</sup> „American Anthropologist” 1947, vol. 49, no. 4, s. 539–543, cyt. za: T. Lindholm, *Prospects for research on the Cultural Legitimacy of Human Rights. The Cases of Liberalism and Marxism* [w:] *Human Rights in Cross-Cultural Perspectives. A Quest for Consensus*, ed. A.A. An-Na’Im, Philadelphia 1992, s. 388.

<sup>28</sup> Wątpliwości co do tego, że prace nad PDPCz były wyrazem takiego konsensusu, nie ma – zob. np. A. Eckert, *Universality by Consensus: The Evolution of Universality In the Drafting of the UDAR*, „Human Rights and Human Welfare” 2001, vol. 1, no. 2, s. 21–24.

<sup>29</sup> S. Lukes, *Five Fables About Human Rights* [w:] *On Human Rights. The Oxford Amnesty Lectures 1993*, eds. S. Shute, S. Hurley, New York 1993, s. 19–40.

<sup>30</sup> S. Waltz, *Reclaiming and rebuilding the history of the Universal Declaration of Human Rights*, „Third World Quarterly” 2002, vol. 23, no. 3, s. 437–448; podobnie M.T. Kamminga w recenzji z cytowanej wyżej (przyp. 9) książki J. Morsinka (*The Universal Declaration of Human Rights: Origins, Drafting, and Intent*, Philadelphia 1999) – „Legal History Review” 2000, vol. 68, no. 4, s. 605–607.

Po pierwsze, powszechnie sądzi się, że PDPCz była bezpośrednią reakcją na okrucieństwa wojny w ogóle, a nazizmu w szczególności. W rzeczywistości próby wprowadzenia norm ochrony praw człowieka do prawa międzynarodowego mają znacznie bogatszą historię i zaczęły się na długo przed upowszechnieniem wiedzy o Holocauście<sup>31</sup>. Doświadczenia wojenne były tylko katalizatorem<sup>32</sup>, który przyspieszył ten proces. Podjęcie prac nad PDPCz było po części konsekwencją tego, że nie udało się w szerszym zakresie wprowadzić stosownych regulacji do Karty Narodów Zjednoczonych. Osobnym problemem jest odpowiedź na pytanie, dlaczego Komisja Praw Człowieka przyjęła ostatecznie dokument o charakterze „miękkiej” deklaracji, a nie wiążącej konwencji.

Po drugie, ugruntował się stereotyp polegający na uznaniu, że głównym inicjatorem wprowadzenia praw człowieka do Karty Narodów Zjednoczonych i w rezultacie przyjęcia następnie PDPCz były wielkie mocarstwa. Takie stanowisko zafałszowuje historię, ponieważ pomija ogromną rolę, jaką w tym procesie odegrały inne państwa<sup>33</sup>. Więcej nawet, w ostatecznej instancji treść PDPCz została ukształtowana w daleko większym stopniu przez państwa małe niż przez wielkie mocarstwa.

Po trzecie, za faktycznego autora PDPCz uznaje się niekiedy francuskiego profesora prawa René Cassina, który w 1968 r. odebrał nawet za to Pokojową Nagrodę Nobla. Trudno wprawdzie nie doceniać ogromnej roli, jaką Cassin odegrał w pracach zespołu opracowującego ostateczny tekst, ale jednocześnie trzeba dodać, że faktycznym autorem pierwotnego projektu PDPCz był pierwszy dyrektor Departamentu Praw Człowieka ONZ (UN Human Rights Division), kanadyjski prawnik John P. Humphrey<sup>34</sup>. Nie można też zapominać o wpływie, jaki na ostateczny kształt PDPCz wywarły takie postacie, jak np. Peng-chun Chang, Carlos Romulo, Charles Malik, Hansa Mehta czy Hernán Santa Cruz. Analiza zachowanych formalnych i nieformalnych dokumentów pokazuje, że dyskusje twórców PDPCz były debatami *par excellence* filozoficznymi.

Po czwarte wreszcie, z faktu, że Komisji Praw Człowieka ONZ przygotowującej tekst PDPCz przewodniczyła Eleanor Roosevelt, wdowa po prezydencie Franklinie Delano Rooseveltcie, wnioskuje się czasami, że to właśnie USA były pierwotnie motorem napędowym powojennego rozwoju międzynarodowej ochrony praw człowieka, zarówno w zakresie wprowadzenia odpowiednich postanowień do Karty Narodów Zjednoczonych, jak i przyjęcia PDPCz. Tymczasem prawda w tej sprawie jest prawdą *cum grano salis*. W Komisji Praw Człowieka ONZ Eleanor Roosevelt prezentowała bardziej swoje osobiste poglądy niż oficjalne stanowisko amerykańskiego rządu. Zarówno Departament

<sup>31</sup> Szerzej zob. J.H. Burgers, *The Road to San Francisco: The Revival of the Human Rights Idea in the Twentieth Century*, „Human Rights Quarterly” 1992, vol. 14, s. 447–477.

<sup>32</sup> J. Morsink, *The Universal Declaration...* – por. zwłaszcza rozdz. 2, *World War II as Catalyst*, s. 36–91.

<sup>33</sup> Szerzej zob. S. Waltz, *Universalizing Human Rights: The Role of Small States in the Construction of the Universal Declaration of Human Rights*, „Human Rights Quarterly” 2001, vol. 23, s. 44–72.

<sup>34</sup> J. Morsink, *The Universal Declaration...*, s. 28 i nn.; por. także M.A. Glendon, *John P. Humphrey and the Drafting of the Universal Declaration of Human Rights*, „Journal of the History of International Law” 2000, vol. 2, s. 250–260 oraz A.J. Hobbins, *Humphrey and the High Commissioner: The Genesis of the Office of the UN High Commissioner for Human Rights*, „Journal of the History of International Law” 2001, vol. 3, s. 38–74.

Stanu, jak i prawicowe amerykańskie koła prawnicze były bowiem bardzo wstrzemięzliwe lub wręcz zdecydowanie przeciwne aktywnemu zaangażowaniu USA w proces umiędzynarodowienia idei praw człowieka<sup>35</sup>. Trudno kwestionować ogromną rolę, jaką odegrała Eleanor Roosevelt w kierowaniu pracami Komisji, ale tak naprawdę jej wpływ na konkretne rozwiązania przyjęte w PDPCz był stosunkowo niewielki.

#### 4. Fazy procesu powstawania PDPCz

W literaturze poświęconej prawom człowieka historię powstania PDPCz bardzo często przedstawia się w sposób czysto sprawozdawczy, w formie relacji z prac ciał kolegialnych przygotowujących projekty poszczególnych dokumentów, z podaniem trybu powołania i składu osobowego tych organów, terminów posiedzeń, prezentacją protokołów obrad, niekiedy z wyeksponowaniem punktów będących przedmiotem kontrowersji *etc.*<sup>36</sup> Ta metoda narracji zastosowana do PDPCz nie oddaje jednak szczególnej atmosfery, która otaczała prace Komisji Praw Człowieka – zarówno tej zewnętrznej, wynikającej ze specyfiki powojennej sytuacji międzynarodowej, jak i tej wewnętrznej, panującej w gronie osób piszących *de facto* omawiany dokument. Nie odzwierciedla też temperamentu czy poglądów takich osobowości, jak chociażby zasiadający w Komisji filozofowie – np. z jednej strony Chińczyk Peng-chun Chang, z drugiej zaś Libańczyk Charles Malik. Pod tym względem historię powstania PDPCz powinno się rekonstruować na podstawie nie tylko zachowanych dokumentów formalnych, lecz także nieoficjalnych relacji uczestników tamtejszych wydarzeń. Nieocenionym źródłem wiedzy okazują się współcześnie np. autobiograficzne wspomnienia Eleanor Roosevelt<sup>37</sup> czy dzienniki Johna P. Humphreya<sup>38</sup>. Te dokumenty, których liczne fragmenty mają charakter bardzo osobisty, co często jest oddane za pomocą specyficznego języka, nie są oczywiście wolne od subiektywnych ocen i opinii, ale mimo to nie powinno się ich pomijać przy analizie omawianego tutaj problemu.

Według Johannesesa Morsinka<sup>39</sup> proces powstawania PDPCz można podzielić na siedem podstawowych faz, odpowiadających chronologicznie etapom tworzenia ostatecznego tekstu. W trakcie prac powstawały sukcesywnie projekty, które następnie poddawano rewizji w toku dyskusji w różnych gremiach – od wąskiego komitetu

<sup>35</sup> S. Waltz, *Reclaiming and rebuilding the history...*, s. 443.

<sup>36</sup> Por. np. J. Symonides, *Międzynarodowa ochrona praw człowieka*, Warszawa 1977, s. 24 i nn.

<sup>37</sup> Wiele nieznanych do tej pory informacji zawiera cytowane wcześniej opracowanie: M.A. Glendon, *A World Made New...*, *passim*.

<sup>38</sup> Dzienniki te wydano dopiero niedawno: *On the Edge of Greatness: The Diaries of John Humphrey, First Director of the United Nations Division of Human Rights*, vol. 1–4, ed. A.J. Hobbins, Montreal 1994–2000 – omówienie tej publikacji zob. M.A. Glendon, *Diaries of A Forgotten Framer*, „Harvard Human Rights Journal” 2001, vol. 14, s. 277–283.

<sup>39</sup> J. Morsink, *The Universal Declaration...*, s. 4–12.

redakcyjnego aż po tzw. Trzeci Komitet Zgromadzenia Ogólnego ONZ. W porządku chronologicznym były to następujące dokumenty<sup>40</sup>:

1. projekt Humpreya (luty–czerwiec 1947);
2. projekt Cassina (czerwiec 1947);
3. projekt Komisji Praw Człowieka (czerwiec 1947);
4. projekt genewski (grudzień 1947);
5. projekt z Lake Success (czerwiec 1948);
6. projekt Trzeciego Komitetu (grudzień 1948);
7. ostateczny tekst PDPCz (10 grudnia 1948).

## 5. Współczesny wymiar uniwersalizmu – niepozytywizm, solidaryzm, humanitarna interwencja

Porównanie treści tych dokumentów dowodzi, że koncepcja praw człowieka, która legła u podstaw PDPCz, przeszła w trakcie prac Komisji dosyć istotną ewolucję. Ostatecznie przyjęty 10 grudnia 1948 r. tekst można więc uznać za wyraz daleko idącego kompromisu, który spełnia wymogi wspomnianego wyżej częściowego konsensusu (*overlapping consensus*) w rozumieniu J. Rawlsa. Z punktu widzenia historii powstania PDPCz trudno więc mówić o tym, że jest ona przejawem zachodniego imperializmu wartości, nawet jeśli późniejsze wydarzenia w stosunkach międzynarodowych dawały podstawy do formułowania takich zarzutów ze strony państw postkolonialnych i w latach 90. XX w. zaowocowały w praktyce „wartościami azjatyckimi” (*asian values*), a w teorii znaną koncepcją S.P. Huntingtona o zderzeniu cywilizacji (*clash of civilizations*)<sup>41</sup>. Trzeba jednak podkreślić, że – skądinąd słuszny postulat relatywizmu kulturowego – często służył różnym reżimom politycznym za parawan, za którym kryły się po prostu masowe i brutalne naruszenia podstawowych praw jednostki. Z tego punktu widzenia relatywizm kulturowy wcale nie musi oznaczać zaprzeczenia minimalnego uniwersalizmu etycznego jako podstawy PDPCz. Zarzut zachodniego imperializmu wartości formułowany pod adresem PDPCz nie był więc uzasadniony historycznie, podobnie jak nie jest uzasadniony współcześnie. W tym ostatnim wymiarze minimalny uniwersalizm praw człowieka wpisuje się bowiem w pewne aktualne trendy występujące z jednej strony w filozofii prawa, z drugiej zaś w teorii stosunków międzynarodowych. W obu wypadkach oznacza to próbę sformułowania nowej teorii sprawiedliwości, w tym także sprawiedliwości międzynarodowej<sup>42</sup>. W filozofii prawa chodzi przede wszystkim o wyjście poza tradycyjny paradygmat sporu pomiędzy pozytywizmem prawniczym

<sup>40</sup> Teksty wszystkich projektów podaje M.A. Glendon, *A World Made New...*, s. 271–309.

<sup>41</sup> S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, przeł. H. Jankowska, Warszawa 1997.

<sup>42</sup> Szerzej zob. J. Zajadło, *Teoria sprawiedliwości międzynarodowej: suwerenność contra prawa człowieka?*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2005, t. 5, nr 3, s. 95–117 oraz *idem*, *Spółeczność międzynarodowa czy wspólnota międzynarodowa?*, PiP 2005, z. 9, s. 34–50.

oraz prawem natury i przejście na grunt tzw. koncepcji niepozytywistycznej. Z kolei w teorii stosunków międzynarodowych oznacza to przede wszystkim rezygnację z realistycznej i/lub pluralistycznej koncepcji społeczności międzynarodowej na rzecz koncepcji solidarystycznej, a ostatnio nawet i/lub wręcz kosmopolitycznej<sup>43</sup>. Widać to w szczególności w odniesieniu do kontrowersyjnej instytucji tzw. humanitarnej interwencji jako reakcji na masowe naruszenia praw człowieka<sup>44</sup>.

Od przełomu lat 70. i 80. XX w. obserwuje się w filozofii prawa renesans problematyki aksjologicznej, której towarzyszy próba innego określenia paradygmatów pozytywistycznej i niepozytywistycznej koncepcji prawa<sup>45</sup>. Tradycyjny spór pomiędzy pozytywizmem prawniczym i doktrynami prawa natury<sup>46</sup> nabrał w warunkach racjonalnego dyskursu zupełnie innego wymiaru – jego współczesnym wyznacznikiem nie jest bowiem konfrontacja prawa pozytywnego i ponadpozytywnego, lecz raczej określenie relacji i sposobów rozwiązywania konfliktów mogących zachodzić pomiędzy prawem i moralnością<sup>47</sup>. Konflikty pomiędzy prawem i moralnością zachodzą najczęściej na zewnątrz systemu prawa (*justification*), ale mogą mieć też charakter wewnętrzny (*legitimacy*). Przypadek zderzenia suwerenności z prawami człowieka, skutkujący powstaniem problemu humanitarnej interwencji może służyć za klasyczny przypadek obu, ale zwłaszcza drugiej z tych sytuacji. We współczesnej niepozytywistycznej filozofii prawa proponuje się dwa podstawowe typy argumentacji, które mają uzasadniać i proponować rozwiązywanie konfliktów moralnych zachodzących wewnątrz systemu prawa – tzw. argument z bezprawia (niesprawiedliwości), stosowany np. przez Ralfa Dreiera czy Martina Kriele na bazie znanej formuły Radbrucha, oraz tzw. argument z zasad prawa (odróżnionych od reguł prawa), występujący np. w integralnej filozofii prawa Ronald Dworkina<sup>48</sup>. Oba te typy szczególnego rozumowania prawniczego mogą mieć zastosowanie do dylematów moralno-prawnych pojawiających się

<sup>43</sup> Spośród obszernej literatury na temat współczesnego kosmopolityzmu w kontekście praw człowieka por. m.in. P. Hayden, *Cosmopolitan Global Politics*, Aldershot–Burlington 2005, zwłaszcza s. 37–66.

<sup>44</sup> Szerzej por. J. Zajadło, *Dylematy humanitarnej interwencji. Historia – etyka – polityka – prawo*, Gdańsk 2005.

<sup>45</sup> W literaturze polskiej szerzej na ten temat zob. L. Morawski, *Główne problemy współczesnej filozofii prawa. Prawo w toku przemian*, wyd. 3 zm., Warszawa 2003, zwłaszcza s. 17–45 oraz 304–316. Odchodzenie od pozytywistycznego ujęcia prawa dotyczy także prawa międzynarodowego – por. np. B. Kingsbury, *The International Legal Order* [w:] *Oxford Handbook of Legal Studies*, eds. P. Cane, M. Tushnet, Oxford 2003, s. 271–297, zwłaszcza s. 282 i nn.

<sup>46</sup> Trzeba dodać, że spór pozytywizm prawniczy – prawo natury był i jest czymś charakterystycznym także dla filozofii prawa międzynarodowego i koncepcji społeczności międzynarodowej – por. np. A.P. Rubin, *Ethics and authority in international law*, Cambridge 1997, s. 6–18; *International Society. Diverse Ethical Perspective*, eds. D.R. Mapel, T. Nardin, Princeton 1998, s. 17–81.

<sup>47</sup> Na temat różnych relacji zachodzących pomiędzy prawem i moralnością oraz klasyfikacji teorii proponujących sposoby rozwiązywania potencjalnych konfliktów (etyczno-prawnego nihilizmu, redukcjonizmu, normatywizmu i esencjalizmu) zob. D. von der Pfordten, *Rechtsethik*, München 2001, s. 99–209.

<sup>48</sup> Szerzej zob. R. Alexy, *The Argument from Injustice. A Reply to Legal Positivism*, Oxford 2002; por. także J. Zajadło, *Formuła Radbrucha. Filozofia prawa na granicy pozytywizmu prawniczego i prawa natury*, Gdańsk 2001.

w związku z humanitarną interwencją. Z punktu widzenia słusznej przyczyny humanitarnej interwencji traktowanej jako sytuacja wyjątkowa i ekstremalna szczególne znaczenie może mieć jednak drugi z tych typów argumentacji, tj. argument z bezprawia, ponieważ również on jest konstruowany na bazie skrajnej sytuacji rażącej niesprawiedliwości. „Masowe naruszenia praw człowieka” jako *justa causa* wpisują się w ten tok rozumowania współczesnego niepozytywizmu. W literaturze zjawisko tzw. nowego interwencjonizmu jest bowiem w ogóle uznawane za przejaw poszukiwania bardziej sprawiedliwego prawa międzynarodowego<sup>49</sup>. Od dawna wiadomo jednak, że sprawiedliwość jako jedną z naczelnych wartości prawa znacznie prościej poddać regułom tzw. *philosophia negativa* niż *philosophia positiva*<sup>50</sup>, innymi słowy – w warunkach istnienia bardzo różnych kryteriów sprawiedliwości trudno określić pozytywną treść idei sprawiedliwości, znacznie łatwiej powiedzieć, co w konkretnej sytuacji jest niesprawiedliwością, zwłaszcza jeśli mamy do czynienia z niesprawiedliwością rażącą. W gruncie rzeczy na takim paradygmacie opierała się wspomniana wyżej formuła Radbrucha. Konflikt pomiędzy bezpieczeństwem prawnym a sprawiedliwością prawnik w zasadzie powinien rozstrzygać *in favorem* tego pierwszego, chyba że niesprawiedliwość osiąga taką „niedającą się znieść miarę”, iż bezpieczeństwo winno ustąpić przed sprawiedliwością. Jeśli w stosunkach międzynarodowych pod pojęcie bezpieczeństwa prawnego podstawimy suwerenność, a pod pojęcie sprawiedliwości prawa człowieka, to jest to dokładnie to, o co chodzi we współczesnych sporach wokół humanitarnej interwencji. W normalnych warunkach prawnik opowie się z jednej strony za poszanowaniem zasad suwerennej równości państw oraz prawa narodów do samostanowienia<sup>51</sup>, a także za będącą ich konsekwencją zasadą nieinterwencji, z drugiej zaś – za przestrzeganiem zasady nieużywania siły lub jej groźby w stosunkach międzynarodowych. Sytuacje, o które chodzi w przypadku humanitarnej interwencji, nie są jednak normalne i standardowe, lecz właśnie nadzwyczajne i wyjątkowe. Ich rozwiązywanie w duchu formuły Radbrucha wymaga szczególnej ostrożności i rozważy, ponieważ na szalę rzuca się szczególnie aspekt bezpieczeństwa prawnego, z jakim w stosunkach międzynarodowych łączy się wartość suwerenności, nieinterwencji i prawa narodów do samostanowienia, a w rezultacie także pokoju. Jeśli prawdziwe jest cytowane już wyżej powiedzenie, że tzw. trudne przypadki rodzą zagrożenie złego prawa (*hard cases make bad law*), to w dwójnasób dotyczy to problemów związanych z omawianą tutaj instytucją<sup>52</sup>. Na gruncie humanitarnej interwencji traktowanej w kategoriach ekstremalnego wyjątku normatywnego zarówno podejście czysto pozytywistyczne, jak

<sup>49</sup> Tak np. M.J. Glennon, *The New Interventionism: The Search for a Just International Law*, „Foreign Affairs” 1999, vol. 78, no. 3, s. 2–7.

<sup>50</sup> Szerzej zob. A. Kaufmann, *Rechtsphilosophie*, München 1997, *passim*.

<sup>51</sup> Problem humanitarnej interwencji łączy się bowiem bardzo ściśle nie tylko z wyzwaniem, jakie rewolucja praw człowieka postawiła idei suwerenności, lecz także z zasadą prawa narodów do samostanowienia – K. Doebling, *Self-Determination* [w:] *The Charter of the United Nations. A Commentary*, vol. 1, ed. B. Simma, 2nd ed., Oxford 2002, s. 63.

<sup>52</sup> S. Chesterman, *Hard Cases Make Bad Law: Law, Ethics, and Politics in Humanitarian Intervention* [w:] *Just Intervention*, ed. A.F. Lang, Jr., Washington D.C. 2003, s. 46–61.

i czysto prawnonaturalne – każde na swój sposób – rodzi niebezpieczeństwo etycznych i politycznych nadużyć. Dlatego tak istotne wydaje się połączenie obu tych perspektyw filozoficznoprawnych<sup>53</sup>.

Obok filozofii prawa drugim istotnym elementem decydującym o przyszłości dyskusji nad teoretycznymi i praktycznymi aspektami sprawiedliwości międzynarodowej może być teoria stosunków międzynarodowych w ogóle, a społeczności międzynarodowej w szczególności. W historii myśli politycznej pojawiały się bardzo różne wizje światowego porządku – od Hobbesowskiego stanu całkowitej anarchii, przez całą gamę sytuacji pośrednich, aż po Kantowski ideał powszechnego pokoju i światowej republiki. We współczesnej literaturze przedmiotu Alexander J. Bellamy zwraca uwagę, że podejście do problemu humanitarnej interwencji zależy więc w dużej mierze od założonej koncepcji społeczności międzynarodowej. Zdaniem tego autora można wyróżnić w tym zakresie trzy podstawowe teorie: realizmu, pluralizmu i solidaryzmu<sup>54</sup>. W świetle realizmu w stosunkach międzynarodowych państwa nie kierują się żadnym nadrzędnym ideałem społeczności międzynarodowej czy moralnością międzynarodową, lecz własnym partykularnym interesem. Także prawo międzynarodowe ma w tym układzie znaczenie drugorzędne, ponieważ tak naprawdę liczy się tylko faktyczna siła umożliwiająca realizację tego interesu. W podejściu realistycznym problem interwencji oczywiście występuje, ale nie ma nic wspólnego z interwencją humanitarną. Państwo interweniuje nie dlatego, że kieruje się humanitarnymi intencjami czy stanem nadzwyczajnej humanitarnej konieczności, lecz dlatego, że ma na względzie wyłącznie swój polityczny czy ekonomiczny interes. Nie istnieje więc coś takiego jak społeczność międzynarodowa, istnieje tylko system międzynarodowy rządzony do pewnego stopnia regułami anarchii. W stanowisku pluralistycznym dominuje zaś pojęcie społeczności międzynarodowej opartej na racjonalnym konsensusie równorzędnych podmiotów. Podstawą tego porządku jest prawo międzynarodowe, które tworzą same państwa. Układ jest więc oparty na racjonalizmie zasady *pacta sunt servanda* – jej przestrzeganie zabezpiecza przed anarchią i w rezultacie zabezpiecza także zarówno stabilność społeczności międzynarodowej jako całości, jak i suwerenność poszczególnych jej członków. W pluralizmie nie ma więc miejsca na żadną interwencję, także humanitarną, ponieważ podstawą tego porządku jest zasada poszanowania wewnętrznej oraz zewnętrznej suwerenności państw i będąca jej konsekwencją zasada nieinterwencji. W stanowisku solidarystycznym dominuje z kolei stopniowe odchodzenie od pojęcia społeczności międzynarodowej w kierunku społeczności światowej. Ta ostatnia nie jest tylko prostym zbiorem państw szanujących swoją suwerenność na podstawie

<sup>53</sup> Na przykładzie wojny w Iraku problem ten analizuje A.J. Bellamy, *Ethics and Intervention: The „Humanitarian Exception” and the Problem of Abuse in the Case of Iraq*, „Journal of Peace Research” 2004, vol. 41, no. 2, s. 131–147.

<sup>54</sup> A.J. Bellamy, *Introduction: International Society and the English School* [w:] *International Society and Its Critics*, ed. idem, Oxford 2005, s. 1–26 oraz idem, *Humanitarian Intervention and the Three Traditions*, „Global Society” 2005, vol. 17, no. 1, s. 3–30; por. także N.J. Wheeler, *Saving Strangers. Humanitarian Intervention in International Society*, Oxford 2002, s. 27–51 oraz B. Buzan, *From International to World Society? English School Theory and the Social Structure of Globalization*, Cambridge 2004, s. 139–160.

wzajemnie ustalonych reguł, lecz zasadza się także, a może przede wszystkim, na wspólnocie wartości. Dla solidarystów liczy się więc nie tylko prawo międzynarodowe, lecz także nadbudowana nad nim moralność międzynarodowa. To z kolei powoduje, że suwerenność poszczególnych państw nie ma charakteru nieograniczonego i nie jest wartością nadrzędną światowej społeczności. W tak pojętym systemie stosunków międzynarodowych jest więc miejsce na humanitarną interwencję, ponieważ oznacza ona właśnie realizację owych wspólnych, uniwersalnych wartości i ideałów. Dla solidarystów podmiotami pewnych praw i obowiązków są nie tylko państwa, lecz także jednostki ludzkie. W rezultacie społeczność światowa czuje się odpowiedzialna nie tylko za stan stosunków pomiędzy państwami, lecz także za los ich obywateli, ponieważ istnieje zależność pomiędzy międzynarodowym bezpieczeństwem a przestrzeganiem praw człowieka<sup>55</sup>. Innymi słowy: „solidaryści uznają, że ekstremalne przypadki ludzkiego cierpienia konstytuują legitymizowany wyjątek od zasady nieinterwencji”<sup>56</sup>.

Cytowany wyżej A.J. Bellamy opiera się w proponowanym podziale teorii społeczności międzynarodowej na dorobku tzw. angielskiej szkoły stosunków międzynarodowych. Nawiązuje przy tym przede wszystkim do poglądów Martina Wighta, który wyróżniał trzy podstawowe tradycje: realizm, racjonalizm i rewolucjonizm, odpowiadające do pewnego stopnia trzem wspomnianym teoriom: realizmu, pluralizmowi i solidaryzmowi. W ramach szkoły podstawowym podziałem był zresztą właśnie podział na pluralistów i solidarystów<sup>57</sup>. Czołowym reprezentantem pierwszej grupy był np. Hedley Bull, drugiej natomiast np. M. Wight. Z punktu widzenia relacji suwerenność – prawa człowieka – sprawiedliwość szczególnie interesujący jest stosunek tych autorów do problemu humanitarnej interwencji. Otóż o ile H. Bull jako pluralista uznawał ją za nielegalną i niedopuszczalną, o tyle M. Wight jako solidarysta wręcz przeciwnie – opowiadał się za jej legalnością i dopuszczalnością<sup>58</sup>. Ideowe podstawy tego dylematu tkwią jednak głęboko zarówno w historii powstania PDPCz, jak i w jej współczesnym wymiarze.

## Literatura

van Aggelen J., *The Preamble of the United Nations Declaration of Human Rights*, „Denver Journal of International Law and Policy” 2000, vol. 28, no. 2.

Alexy R., *The Argument from Injustice. A Reply to Legal Positivism*, Oxford 2002.

<sup>55</sup> T. Dunne, N.J. Wheeler, „We the Peoples”: *Contending Discourses of Security in Human Rights Theory and Practice*, „International Relations” 2004, vol. 18, no. 1, s. 9–23.

<sup>56</sup> A.J. Bellamy, *Humanitarian responsibilities and interventionist claim in international society*, „Review of International Studies” 2003, vol. 29, s. 325.

<sup>57</sup> W literaturze polskiej pisze na ten temat szeroko J. Czaputowicz, *Angielska szkoła stosunków międzynarodowych i jej stosunek do integracji europejskiej*, „Polska w Europie” 2003, nr 1, s. 61–105, zwłaszcza s. 74–81. Współcześnie za pluralizmem opowiada się np. R. Jackson (*The Global Covenant. Human Conduct in a World of States*, Oxford 2003), natomiast za solidaryzmem np. N.J. Wheeler (*Saving Strangers...*, przyp. 50). W ostatnim czasie solidaryzm, jak wspomniałem, przekształca się coraz częściej w kosmopolityzm.

<sup>58</sup> J. Czaputowicz, *Angielska szkoła...*, s. 78.

- Baehr P.R., *Controversies in the Current International Human Rights Debate*, „Human Rights Review”, October–December 2000.
- Belden Fields A., *Rethinking Human Rights for the New Millennium*, New York 2003.
- Bellamy A.J., *Ethics and Intervention: The „Humanitarian Exception” and the Problem of Abuse in the Case of Iraq*, „Journal of Peace Research” 2004, vol. 41, no. 2.
- Bellamy A.J., *Humanitarian Intervention and the Three Traditions*, „Global Society” 2003, vol. 17, no. 1.
- Bellamy A.J., *Humanitarian responsibilities and interventionist claim in international society*, „Review of International Studies” 2003, vol. 29.
- Bellamy A.J., *Introduction: International Society and the English School* [w:] *International Society and Its Critics*, ed. *idem*, Oxford 2005.
- Booth K., *Three Tyrannies* [w:] *Human Rights in Global Politics*, eds. T. Dunne, N.J. Wheeler, Cambridge 1999.
- Brems E., *Human Rights: Universality and Diversity*, The Hague–Boston–London 2001.
- Brems E., *Reconciling Universality and Diversity in International Human Rights: A Theoretical and Methodological Framework and Its Application in the Context of Islam*, „Human Rights Review”, April–June 2004.
- Bruns O., *Antike Grundlagen der Entstehung moderner Menschenrechte*, Freiburg–München 2018.
- Burgers J.H., *The Road to San Francisco: The Revival of the Human Rights Idea in the Twentieth Century*, „Human Rights Quarterly” 1992, vol. 14.
- Buzan B., *From International to World Society? English School Theory and the Social Structure of Globalization*, Cambridge 2004.
- Caney S., *Justice Beyond Borders. A Global Political Theory*, Oxford 2005.
- Chesterman S., *Hard Cases Make Bad Law: Law, Ethics, and Politics in Humanitarian Intervention* [w:] *Just Intervention*, ed. A.F. Lang, Jr., Washington D.C. 2003.
- Czaputowicz J., *Angielska szkoła stosunków międzynarodowych i jej stosunek do integracji europejskiej*, „Polska w Europie” 2003, nr 1.
- Doehring K., *Self-Determination* [w:] *The Charter of the United Nations. A Commentary*, vol. 1, ed. B. Simma, 2nd ed., Oxford 2002.
- Donnelly J., *Universal Human Rights in Theory and Practice*, 2nd ed., Ithaca–London 2003.
- Dunne T., Wheeler N.J., *„We the Peoples”: Contending Discourses of Security in Human Rights Theory and Practice*, „International Relations” 2004, vol. 18, no. 1.
- Eckert A., *Universality by Consensus: The Evolution of Universality in the Drafting of the UDAR*, „Human Rights and Human Welfare” 2001, vol. 1, no. 2.
- El-Hage Y.K., *Human Rights: A Western, Christian Invention?*, „Theological Review” 2004, vol. 25, no. 2.
- Glendon M.A., *A World Made New: Eleanor Roosevelt and the Universal Declaration of Human Rights*, New York 2002.
- Glendon M.A., *Diaries of A Forgotten Framer*, „Harvard Human Rights Journal” 2001, vol. 14.
- Glendon M.A., *John P. Humphrey and the Drafting of the Universal Declaration of Human Rights*, „Journal of the History of International Law” 2000, vol. 2.
- Glendon M.A., *The Forgotten Crucible: The Latin American Influence on the Universal Human Rights Idea*, „Harvard Human Rights Journal” 2003, vol. 16.
- Glennon M.J., *The New Interventionism: The Search for a Just International Law*, „Foreign Affairs” 1999, vol. 78, no. 3.
- Habermas J., *Zur Legitimation durch Menschenrechte* [w:] *Das Recht der Republik*, hrsg. H. Brunkhorst, P. Niesen, Frankfurt a. Main 1999.

- Hayden P., *Cosmopolitan Global Politics*, Aldershot–Burlington 2005.
- Hayden P., *The Philosophy of Human Rights*, St. Paul 2001.
- Hobbins A.J., *Humphrey and the High Commissioner: The Genesis of the Office of the UN High Commissioner for Human Rights*, „Journal of the History of International Law” 2001, vol. 3.
- Hołówka J., *Etyka w działaniu*, Warszawa 2001.
- Huntington S.P., *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, przeł. H. Jankowska, Warszawa 1997.
- Ignatieff M., *Human Rights as Politics and Idolatry*, Princeton 2000.
- „International Law Theory” 2003, vol. 9: *Human Rights*.
- International Society. Diverse Ethical Perspective*, eds. D.R. Mapel, T. Nardin, Princeton 1998.
- Ishay M.R., *The History of Human Rights from Ancient Times to the Globalization Era*, Berkeley 2004.
- Ishay M.R., *What are human rights? Six historical controversies*, „Journal of Human Rights” 2004, vol. 3, no. 3.
- Jackson R., *The Global Covenant. Human Conduct in a World of States*, Oxford 2003.
- Kaufmann A., *Rechtsphilosophie*, München 1997.
- Kim S.-H., *The End of Humanitarian Intervention?*, „Orbis – A Journal of World Affairs”, Fall 2003.
- Kingsbury B., *The International Legal Order* [w:] *Oxford Handbook of Legal Studies*, eds. P. Cane, M. Tushnet, Oxford 2003.
- Klabbers J., *International Legal Histories: The Declining Importance of Travaux Préparatoires in Treaty Interpretation?*, „Netherlands International Law Review” 2003, vol. 50, no. 3.
- Kuźniar R., *Prawa człowieka. Prawo, instytucje, stosunki międzynarodowe*, wyd. 3 uzup., Warszawa 2004.
- Lauren P.G., *The Evolution of International Human Rights. Visions Seen*, Philadelphia 1998.
- Lindholm T., *Prospects for research on the Cultural Legitimacy of Human Rights. The Cases of Liberalism and Marxism* [w:] *Human Rights in Cross-Cultural Perspectives. A Quest for Consensus*, ed. A.A. An-Na’Im, Philadelphia 1992.
- Lucas G.R., *The Role of the „International Community” in Just War Tradition – Confronting the Challenges of Humanitarian Intervention and Preemptive War*, „Journal of Military Ethics” 2003, vol. 2, no. 2.
- Lukes S., *Five Fables About Human Rights* [w:] *On Human Rights. The Oxford Amnesty Lectures 1993*, eds. S. Shute, S. Hurley, New York 1993.
- May L., *Ancient Legal Thought. Equity, Justice, and Humaneness. From Hammurabi and the Pharaohs to Justinian and the Talmud*, Cambridge 2019.
- Morawski L., *Główne problemy współczesnej filozofii prawa. Prawo w toku przemian*, wyd. 3 zm., Warszawa 2003.
- Morsink J., *Inherent Human Rights. Philosophical Roots of the Universal Declaration*, Philadelphia 2009.
- Morsink J., *The Universal Declaration of Human Rights: Origins, Drafting, and Intent*, Philadelphia 1999.
- On the Edge of Greatness: The Diaries of John Humphrey, First Director of the United Nations Division of Human Rights*, vol. 1–4, ed. A.J. Hobbins, Montreal 1994–2000.
- von der Pfordten D., *Rechtsethik*, München 2001.
- Prasad R.U.S., *The Origins of Human Rights. Ancient Indian and Greco-Roman Perspectives*, New York 2023.
- Rawls J., *Liberalizm polityczny*, przeł. A. Romaniuk, Warszawa 1998.

- Rethinking Human Rights. Critical Approaches to International Politics*, ed. D. Chandler, New York 2002.
- Rorty R., *Human Rights, Rationality, and Sentimentality* [w:] *On Human Rights. The Oxford Amnesty Lectures 1993*, eds. S. Shue, S. Hurley, New York 2003.
- Rubin A.P., *Ethics and authority in international law*, Cambridge 1997.
- Schaefer B., *Human Rights: Problems with Foundationless Approach*, „Social Theory and Practice” 2005, vol. 31, no. 1.
- Schmitt M.N., *Bellum Americanarum Revisited: U.S. Security Strategy and the Jus ad Bellum*, „Military Law Review” 2003, vol. 176.
- Sen A., *Rozwój i wolność*, przeł. J. Łoziński, Poznań 1999.
- Sternberg R.H., *The Ancient Greek Roots of Human Rights*, Austin 2021.
- Symonides J., *Międzynarodowa ochrona praw człowieka*, Warszawa 1977.
- Talbott W.J., *Which Rights Should Be Universal?*, Oxford 2005.
- Trigg R., *Morality Matters*, Malden 2005.
- Tseng P., *Beyond myth and reality on the expedition to the cosmopolitan utopia: The parable of human rights*, „Non-State Actors and International Law” 2002, vol. 2.
- Waltz S., *Reclaiming and rebuilding the history of the Universal Declaration of Human Rights*, „Third World Quarterly” 2002, vol. 23, no. 3.
- Waltz S., *Universalizing Human Rights: The Role of Small States in the Construction of the Universal Declaration of Human Rights*, „Human Rights Quarterly” 2001, vol. 23.
- Weiss T.G., *The Sunset of Humanitarian Intervention? The Responsibility to Protect in the Unipolar Era*, „Security Dialogue” 2004, vol. 35, no. 2.
- Wheeler N.J., *Saving Strangers. Humanitarian Intervention in International Society*, Oxford 2002.
- Wieruszewski R., *Od praw obywatelskich do praw człowieka – dylematy ewolucji polskiego systemu ochrony praw człowieka*, „Studia Prawnicze” 2002, nr 2(152).
- Zajadło J., *Dylematy humanitarnej interwencji. Historia – etyka – polityka – prawo*, Gdańsk 2005.
- Zajadło J., *Formuła Radbrucha. Filozofia prawa na granicy pozytywizmu prawniczego i prawa natury*, Gdańsk 2001.
- Zajadło J., *Spółeczność międzynarodowa czy wspólnota międzynarodowa?*, „Państwo i Prawo” 2005, z. 9.
- Zajadło J., *Teoria sprawiedliwości międzynarodowej: suwerenność contra prawa człowieka?*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2005, t. 5, nr 3.

## Streszczenie

Jerzy Zajadło

### Powszechna Deklaracja Praw Człowieka – aktualność pewnego trudnego kompromisu

Głównym celem niniejszego artykułu jest zaprezentowanie różnych wariantów uzasadnienia praw człowieka. Jako punkt wyjścia swoich rozważań autor przyjął Powszechną Deklarację Praw Człowieka, przedstawiając jednocześnie podstawowe założenia w sporze uniwersalizmu z relatywizmem. W opracowaniu omówiono także najważniejsze etapy powstawania PDPCz oraz podstawowe spory filozoficzne towarzyszące jej uchwalaniu.

**Słowa kluczowe:** prawa człowieka, filozofia prawa, uniwersalizm, relatywizm, kompromis.

## Summary

*Jerzy Zajadło*

### **Universal Declaration of Human Rights: The Actuality of Some Difficult Compromise**

The main purpose of the article is to try to present the various dimensions of the universal justification of human rights. The author took the Universal Declaration of Rights as the starting point of his analysis, while presenting the main position in the dispute universalism – relativism. The article also presents, on the one hand, the main phases of the formation of the Universal Declaration of Human Rights, and on the other hand, the fundamental philosophical disputes accompanying its enactment. In conclusion, the author presents three exemplary dimensions of universalism: non-positivism, solidarism and humanitarian intervention.

**Keywords:** human rights, legal philosophy, universalism, relativism, compromise.